GŁOS POMORSKI

Nr. 169 — Rok 3. (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 700 mk.**

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji i w agenturach miejscowych miesięcznie **16.650** mk., przedpłata na poczcie z odnoszeniem do domu miesiecznie **17.325** mk. — pod opaską w Polsce i do Gdańska 19.400 mk., do Niemiec 21.900 mk. polskich lub ich wartość walutowa, do Francji 5,— frc., do Anglji 0,8 shilling, do Stanów Zjednoczonych 35 cents. W razie nieprzewidzianych wypadków jak strejki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów, lub zwrotu prenumeraty. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy, Grudziądz, Bank Związku Sp. Zarobk. Danziger Priva Aktienbank Gdańsk i Grudziądz. — P. K. K. P. Grudziądz. — Konto czekowe **Gdańsk nr. 2980.** Konto pocztowe: Kasa Oszczędności Oddział w Poznaniu nr. 201.193. Miejsce płatności wykonania: Grudziądz

Ogłoszenia z Polski: Wiersz wysokości milimetra **w dziale ogłoszeniowym** na stronie 8-łamowej 500 mk., **w dziale reklamowym** na stronie 13-łamowej przed tekstem 3000 mk., wśród tekstu 2000, za tekstem 1400 mk., dla W. M. Gdanska obowiązują te same ceny, dla **Niemiec** dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 200% nadwyżki, płatne w markach polskich lub ich wartości walutowej. Za tłómaczenia obliczs się 20% nadwyżki. — **Rachunki** są natychmiast płatne, w razie zwłoki dłuższej niż 72 godzin stosować będziemy ceny bieżące, skreślając wszelkie rabaty. — **Administracja nie przejmuja** odpowiedzialności za termin umieszczenia ogłoszenia.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz 11-tej do 12-tej w południ

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz,** piątek, dnia 27-go lipca 1923. | Telefon nr. **50** i **51.**

Doniosłe obrady w Sejmie.

Uchwalenie ustawy o opiece społecznej. O uposażeniu urzędników. Wielka mowa Ministra spraw zagranicznych p. Seydy.

Warszawa, 25. 7. (Pat.) Na posiedzeniu 56 sejmu rozpatrywano w oalszym ciągu w trzeciem czytaniu ustawę **o opiece społecznej.** W głosowaniu przyjęto poprawkę do art. 17 aby na wniosek ministra spraw wewn. i ministra pracy w porozumieniu z ministrem skarbu, rząd udzielił subwencji związkom komunalnym, gdy nie są w stanie wypełnić swych obowiązków. Pozostałe poprawki **odrzucono, a**

ustawę przyjęto

w trzeciem czytaniu.

Przystąpiono do dalszych rozpraw nad ustawą **o zakresie działania ministra reform rolnych** oraz urzędów i komisji ziemskich,

Poseł K a w e c k i wygłosił dłuższe przemówienie polemizując z zarzutami przeciwników ustawy.

Pos. R o k o s s o w s k i (Ch.-D.) zwraca uwagę na fakt, że sejm obraduje nad tą ustawą w lipcu, co świadczy, jak wielce zależy mu na niej i dlatego **nie należy utrudniać szybkiego jej uchwalenia.** Mówca polemizuje z przeciwnikami ustawy i oświadcza, że wszyscy, którym dobro narodu i państwa leży **na** sercu, **głosować będą za całością tej ustawy.**

Głosowania nad ustawą marszałek odroczył za zgodą izby do godz. 5 poczem przystąpiono do sprawy.

kredytu 20 miljardów

marek **na pomoc rolną.**

Sprawozdawca poseł Ł u s z c z e w s k i (Klub Chrz. Nar.) zaznaczył, że komisja rolna zmieniła sumę proponowaną przez rząd na 20 miljardów. Kredyt ma być zwrócony w ciągu lat 6 a nie 4, jak proponował rząd. Co do zabezpieczenia dewaluacji, zmieniono proponowane przez rząd przerachowanie na złote polskie na przerachowanie **na stały miernik** ustalony przez min. skarbu.

Wiceminister skarbu p. M a r k o w s k i **sprzeciwia się udzieleniu większych kredytów** i prosi o uchwalenie ustawy w brzmieniu komisyjnem.

W głosowaniu przyjęto poprawkę p. B o n a (Wyzw.) aby kredyty udzielane były **tylko gospodarstwom nie większym od 45 ha, odrzucono natomiast wszystkie poprawki,** które zmierzały do podniesienia sumy przyznanych kredytów.

Ustawę w drugim czytaniu przyjęto.

Przystąpiono do sprawozdania komisji budżetowej o

ustawie o uposażeniu

funkcjonarjuszów państwowych i wojskowych.

W imieniu komisji przemawiał p. M a n a c z y ń s k i (Z. L. N.) który stwierdził, że ustawa obecna jest **znacznem uproszczeniem,** oprócz tego koordynuje dawne ustawodawstwa uposażeniowe. Zasadniczo ustawa ta opiera się na pewnym szemacie punktów, które są stałym współczynnikiem i nie ulegują także zmianie wtedy, gdy ojczyzna będzie już mogła swoich pracowników opłacać w złocie. Co miesiąc oznaczana będzie wartość każdego punktu czyli mnożnej. Jest to ważny krok naprzód. — Według tej ustawy będzie się **obliczało wzrost drożyzny od 15 miesiąca ubiegłego do 15 następnego i to będzie podstawą wyznaczania mnożnej.** Mówca wspomina dalej

o dodatku regulacyjnym

który oddziaływa w ten sposób, że wielokrotność uposażeń między uposażeniem pracowników najniższej kategorji a uposażeniem najwyższem zostanie zmniejszona do połowy. Nie wdając się w dalsze szczegóły, mówca prosi o przyjęcie całej ustawy.

Przystąpiono do odłożonego poprzednio głosowania nad ustawą

O ZAKRESIE DZIAŁANIA

ministra reform rolnych oraz urzędów i komisji ziemskich Izba przyjęła jedną tylko poprawkę. Ustawę przyjęto w drugiem czytaniu, poczem powrócono do przerwanej rozprawy nad ustawą o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych i wojskowych.

B. wiceminister skarbu **Markowski** wylicza, że na nowy rok mamy perspektywę, iż zadłużenie w P. K. K. P. wzrośnie z trzech biljonów marek na

12 BILJONÓW MAREK.

Na tle tego trzeba rozpatrzeć projekt ustawy, który pociągnie nowe zwiększenie rozchodów. Projekt rządowy **nie ma na celu absolutnego polepszenia uposażenia urzędników,** chociaż istotnie jest ono małe i powinno być zwiększone. To samo dotyczy ustawy emerytalnej.

P. **Kuryłowicz** (P. P. S.) przemawia przeciwko ustawie i dowodzi, że ustawa ta nie daje urzędnikom wyższym tyle coby im się należało, ale bądź co bądź, przyznaje im podwyższenie 50 do 70 proc., tymczasem **pracownik 16 grupy otrzyma nie jak mówił referent 25 proc.** ale **zaledwie 9—10 proc.** Obecna ustawa liczy urzędnikom za trzy lata służby w państwach zaborczych zaledwie **6 miesięcy.** Niepotrzebna gadanina, że skarb państwa pusty, bo urzędnicy rozumieją, że z próżnego nie naleje.

P. **Kornecki** (Z. L. N.) przypomina, że projekt rządowy wniesiony był w marcu, gdy rząd gen. Sikorskiego pełnił władzę. Przez kilka miesięcy nie załatwiono tak ważnego postulatu, komisja zaś **w ci[illegible] paru tygodni wygotowała projekt, wprowadziła szereg poprawek.** Wiceminister Markowski powiedział wyraźnie, że zamiarem poprzedniego rządu, gdy wniósł ten projekt

NIE BYŁA ZASADNICZA

regulacja poborów urzędników. Rząd ten zamierzał tylko podwyższyć o **7 proc. wydatki** na płace urzędnicze. Projekt obecny **poszedł znacznie dalej. Ustawa obecna bynajmniej nie przekreśla ustawy z dnia 13 lipca,** tylko **powiada,** że pracownik, który uzyskał pewien stopień służbowy na podstawie ustawy z dn. 13 lipca **zachowuje ten stopień i liczy mu się ta grupa uposażenia.** Jest to wielka różnica powiedzieć, że liczy się do ustalonej grupy, a powiedzieć, że lata się nie liczą.

Dyskusji nad ustawą o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych nie ukończono i przystąpiono do nagłości wniosku Wyzwolenia, Klubu Ludowgo P. S. L. i P. P. S. w **sprawie ostatnich wypadków w polityce zagranicznej.**

P. min. Seyda: Na wniosek nagły dopiero co uzasadniony odpowiadam co następuje:

MIN. SEYDA O POLITYCE ZAGRANICZNEJ.

Pierwsze twierdzenie brzmi, że **„straciliśmy kopalnię Delbrück".** Aczkolwiek p. Dąbski o tej sprawie dzisiaj nie mówił, jednak uważam za swój obowiązek przedewszystkiem odpowiedzieć na to pierwsze twierdzenie. Przedewszystkiem spór toczył się nie o całą kopalnię, bo **większość pokładów węgla należących** do koncesji Dellbrück, większość stanowiąca około 5/6 całości, leży od początku i pozostała po stronie Polski.

Walkę rozegrano w komisji granicznej o szyby kopalniane, leżące na terenie t. zw. Zabrze, przyznanym nam przez decyzję Rady Ambasadorów z 20 października 1921 r. Linja demarkacyjna lata 1923 przyznała szyby Niemcom. Przy definitywnej delimitacji komisja graniczna zażądała od Rady Ambasadorów przysłania neutralnych rzeczoznawców i Rada wyznaczył hiszpana,

PROF. FABREGE,

który przybył z jej ramienia, a nie zaś, jako przedstawiciel rządu hiszpańskiego w kwietniu rb. Ekspertyzy dokonano z końcem tegoż miesiąca i w początkach maja wypracowano memorjał, **niekorzystny niestety dla naszych postulatów,** a więc gdy jeszcze rząd obecny na stanowisku nie był. Stwierdzenie tego faktu nie ma oznaczać zarzutów pod adresem byłego rządu. Zgodnie z memorjałem prof. Fabregi, komisja graniczna większością głosów sankcjonowała na posiedzeniu z dn. 9 czerwca linję demarkacyjną, w tym odcinku z drobnemi tylko zmianami na korzyść Polski, pozostawiając oba szyby kopalniane przy państwie niemieckiem. Należy nad tem **jaknajgłębiej ubolewać,** ale kucie z tego faktu

BRONI PRZECIW RZĄDOWI

nie ma żadnej rzeczowej podstawy (p. **Rudziński:** Co rząd zrobił dla zapobieżenia temu?) Wszystko, co mógł zrobić zrobił jak i rząd poprzedni. **Decyzja komisji delimitacyjnej zapadła na podstawie opinji p. Fabrego,** która została wydana 21 maja, wówczas, gdy rządu obecnego **jeeszcze nie było.**

Drugie twierdzenie mówi o bezkrytycznie serdecznem zwróceniu się mojem

do rządu czeskiego

który na to dał na łamach półurzędowej prasy czeskiej odpowiedź, która do głębi wzburzyła całe polskie społeczeństwo, na co ze strony rządu polskiego nie było dotąd odpowiedniego zareagowania.

Depeszę którą skierowałem wysyłając telegramy do szeregu ministrów spraw zagranicznych, do pana Benesza, nie była „bezkrytycznie serdeczna", lecz mówiła o współpracy polsko-czeskiej, **po ostatecznem uregulowaniu istniejących jeszcze między obu krajami spraw spornych** i to na podstawie prawa i sprawiedliwości. Depesza, którą opowiedział p. min. Benesz była bardzo serdeczna (potakiwania na lewicy p. Diamand: Winszuję). W każdym razie zalecam panom porównać tekst mojej depeszy z tekstem depeszy p. Benesza.

Artykuł „Czeskiego Słowa"

powtórzony przez „Prager Presse" odnosił się do moich oświadczeń w komisjach spraw zagr. sejmu i senatu.

To co sądzę, o treści i formie artykułu Czeskiego Słowa, nie potrzebuję zaznaczać. (P. Dąbski: Ale co Pan sądzi?) Pan się chyba domyśla, a może Pan chce te stosunki pogorszyć. W taki razie będziemy prowadzili nie dyskusję dyplomatyczną, ani nawet parlamenterną, lecz dziennikarską. Twierdzenie, że rząd polski nie zareagował dotąd odpowiednio na artykuł ten, nie jest zgodne z rzeczywistością.

Trzeci wniosek twierdzi, że zwrócenie się do Rady Ligi Narodów ze strony rządu polskiego z żądaniem rewizji całokształtu stosunków polsko-gdańskich, skończyło się przyjęciem rezolucji, którą całe społeczeństwo odczuło jako

„poważną klęskę".

Na jakiej podstawie faktycznej wnioskodawcy mówią o całem społeczeństwie — nie wiem? (Głos: Panowie macie monopol.) Tego nie wiem, ale **niech Panowie tylko nie biorą monopolu.** Rząd polski uznał za konieczne wystosowanie **noty werbalnej do Rady Ligi Narodów** a to z powodu, że **realizacja uprawnień polskich w Gdańsku stała się niewykonalna.** Senat gdański stanął wyraźnie na stanowisku, **że art. 104 Traktatu Wersalskiego został wyeliminowany i zastąpiony przez konwencję Paryską z 9 lipca 1920 r.,** która tak samo jest jego zdaniem, dobrowolnym samodzielnym aktem międzynarodowym, wychodząc z tego założenia, senat wolnego miasta **nie dopuszcza do realizacji uprawnień Polski w dziedzinie celnictwa, używalności i zarządu portem oraz stanowiska obywateli polskich.** Rząd polski wychodził zawsze z założenia, że w. m. Gdańsk został powołany do życia wyłącznie dla zapewnienia **Polsce wolnego dostępu do morza.**

Rada Ligi Narodów

na lipcowej swej sesji przyszło do następujących wniosków:

1. że znaczenie traktatu Wersalskiego zostało ustalone **w myśl tezy polskiej.** że interpretacja wszystkich późniejszych układów i porozumień znajduje zwoje źródło prawne **w traktacie Wersalskim.**

2. Problem kompetencji Wysokiego Komisarza a tem samem problem kompetencji Ligi Narodów w sprawach Gdańskich został oddany **do zbadania sekcji prawniczej sekretarjatu Generalnego Rady Ligi,** która ma uwzględnić, że tekst konwencji regulującej te sprawy jest zbyt szeroki i że należy go zwęzić i sprecyzować w ten sposób, aby **unormować wkraczania organów Ligi w kompetencje, które należą jedynie do rządu polskiego** (Głosy: Słuchajcie! P. Dąbski: To p. minister tak interpretuje). Niech pan przeczyta dosłowny tekst.

Zwracamy uwagę na dzisiejsze notowania gdańskie. Tendencja jest dla dolara nadal zwyżkowa.

W WARSZAWIE 25. 7. 1923.	*W GDANSKU 26. 7. 23., godz. 10*
Mrk. ([illegible]) 0,25	*Mrk (pol.) — 380*
Dolar [illegible]36 000	*Dolar — 650 000*

3. W myśl wniosku noty polskiej rozpatrzono po raz pierwszy **wszystkie sprawy polsko-gdańskie,** jako jedną nierozerwalną całość, co znakomicie ułatwiło sprecyzowanie dyrektyw polskich, które ujęto w **4 kompleksy sprawy,** a mianowicie: **sprawy celne, sprawa rady portu, sprawa obbywateli polskich w Gdańsku i sprawy zagraniczne wolnego miasta.** Rada Ligi przyjęła wniosek polski, aby na zasadzie tych dyrektyw przystąpić bezzwłocznie do uregulowania całokształtu spraw przy współudziale organów Ligi, tak aby na wrześniowej swej sesji Rada Ligi mogła definitywnie wprowadzić w życie uprawnienia Polski w Gdańsku.

Nie należy się łudzić, aby w sprawie Gdańskiej kampanja polityczna była już ukończona. Przeciwnie czekają nas jeszcze **bardzo wielkie wysiłki,** ale śmiem twierdzić, że na ostatniej sesji Rady Ligi Narodów zrobiliśmy w sprawie Gdańska **wielki krok naprzód** w duchu traktatu wersalskiego. (Huczne brawa na prawicy. P. Dąbski: Pan się sam śmieje z tego (okrzyki)

Nie wytrzymuje krytyki i czwarte twierdzenie, że nieobecność moja na ostatniej

KONFERENCJI RYSKIEJ

sparaliżowała owocność tej konferencji, co stwierdzili ministrowie państw bałtyckich, wpływające na przyszły rozwój naszych stosunków z państwami bałtyckiemi. Stwierdzić pragnę przedewszystkiem, że przebieg i wynik konferencji ryskiej mogą być z naszej strony tylko **przedmiotem zadowolenia** (p. Rudziński: Cieszmy się tylko z tryumfu) a jako dowód niechaj posłuży fakt, iż Warszawa została jednomyślnie obraną jako siedziba **przyszłej bałtyckiej konferencji.** (Oklaski na prawicy. P. Dąbski: Chcieli Panu dać lekcję grzeczności. Głosy na lewicy: Pan nie chciał do nich pojechać, więc oni przyjadą do pana). Przechodzę do sprawy, które zdaniem wnioskodawców wywołały

„NIEPOKÓJ"

w społeczeństwie polskiem. „Tajemniczych układów" w sprawie Kłajpedy nie znam. Żądanie nasze obejmuje **niezbędne gwarancje, dzięki którym port w Kłajpedzie będzie mógł stać się istotnym czynnikiem normalnego rozwoju ekonomicznego terytorjum** z którem jest on złączony geograficznie (głos: to też pańska zasługa).

Sprawa bliskiej

KONFERENCJI W SINAJA

wymaga określenia stosunku Polski do Małej Ententy. Mała Ententa jest wzajemną reasekuracją państw wchodzących w jej skład, reasekuracją na gruncie traktatów w St. Germain Neuilly i Trianon. Całość traktatów tych leży w interesie pokoju, a więc służy dobru nietylko Rumunji, Czechosłowacji i Jugosławji, lecz powszechnemu. Stąd racja bytu Małej Ententy, stąd uwaga, jaką przykładają do tej kombinacji politycznej, stąd nasz do niej stosunek przyjazny. Co do przyłączenia Polski do Małej Ententy należy zmierzać do niego konsekwentnie (p. Rudziński: Cieszymy się tylko z sukcesów) i zdecydowanie w interesie pokoju powszechnego, i możliwie szybkiej gospodarczej rekonstrukcji Europy. Rząd polski nie będzie reprezentowany na zjeździe w Sinaja, który jest konferencją ministrów spraw zagranicznych Małej Ententy, natomiast przed wrześniowem zgromadzeniem Ligi Narodów przewidziana jest **konferencja przedstawicieli Polski i Małej Ententy celem uzgodnienia polityki tych państw.**

O KOLONISTÓW NIEMIECKICH

Uwaga społeczeństwa jest niewątpliwie skierowana na opinję, którą ma wydać najwyższy Międzynarodowy Trybunał w Hadze w przedmiocie kolonistów niemieckich w Polsce. Nie za czasów rządu obecnego i obecnej delegacji naszej w Lidze Narodów sprawa kolonistów została skierowana do Hagi.

Stworzono niebezpieczny precedens. Nikt bardziej sprawą się tą nie zajął, nikt bowiem już przed wojną nie był bardziej odemnie zaangażowany w walce z pruską komisją kolonizacyjną. Rzecz jest w toku. Należy zaczekać na opinję trybunału. Sprawę

KANDYDATURY POLSKI

do Rady Ligi Narodów rząd ocenia w całej pełni i czyni w tej sprawie wszystko, co do niego należy. (P. Dąbski: I p. Benesz robi także, co do niego należy. P. Rudziński: Tylko mądrzej.

Wnioskodawcy niepokoją się w końcu „znaczeniem pewnego ustępu"

MOWY PREZYDENTA WITOSA

wygłoszonej w Tarnowie, w którym p. Prezydent mówił o naszem posuwaniu się na Wschód. Autentyczny tekst odnośnego ustępu ma brzmienie, jak następuje. (Głos: Tekst poprawiony, p. Rudziński Urzędowy).

> **Dla mnie jako ministra spraw zagranicznych istnieje tylko autentyczny tekst. „Należy się zastanowić nad tem, czy ekspansja ekonomiczna nie powinna iść w kierunku Rosji, aby za nią mogło pójść uregulowanie całokształtu naszych stosunków do Rosji".**

Nie było przeto mowy o żadnem politycznem posuwaniu się na wschód, lecz jedynie i słusznie o naszej gospodarczej ekspansji ku rynkom wschodu. (Głos na lewicy: Wicek się śmieje).

Uzasadnienie wniosku, domagającego się udzielenia sejmowi wyczerpujących wyjaśnień w sprawie **całokształtu naszej polityki zagranicznej** nie odpowiada prawdzie w rzeczywistości, mimo to ze względu na przedmiot sprawy proszę Wysoką Izbę o przyjęcie nagłości wniosku z tem, że merytoryczna dyskusja odbędzie się jutro w komisji spraw zagranicznych. (Huczne oklaski na prawicy).

W głosowaniu uchwalono nagłość jednomyślnie, a wniosek odesłano do komisji spraw zagranicznych.

7) Z wszelkiego rodzaju źródeł dochodu nie wymienionych wyżej.

Kto jest zwolniony od podatku dochodowego?

W myśl ustawy o państwowym podatku dochodowym od podatku tego wolni są:

1) Uwierzytelnienie przy rządzie Rzeczypospolitej zastępcy obcych państw oraz przydani im urzędnicy i osoby pozostające u nich w służbie, o ile są cudzoziemcami z wyjątkiem podatku od dochodu ze źródeł wymienionych w art. I. ust. 2 ustawy.

2) Inne osoby, którym na podstawie układów międzypaństwowych lub wogóle według zasad prawa międzynarodowego służy prawo do zwolnienia od podatku z wyjątkiem podatku od dochodów ze źródeł wymienionych w art. I. ust. 2 ustawy.

3) Weterani powstań 1831, 1848, 1863, co do pensji pobieranych na mocy obowiązujących ustaw.

4) Osoby pobierające ze skarbu pensje i dodatki, przyznawane do odznaczeń za waleczność, za rany itp., co do tych pensyj i dodatków.

5) Szeregowi wojsk polskich co do ich żołdu w służbie czynnej łącznie ze wszystkimi dodatkami.

6) Oficerowie, duchowni i urzędnicy wojskowi w czasie wojny, należący do oddziałów postawionych na stopie bojowej, co do uposażenia wypłaconego z etatu wojennego

7) Państwo i związki samorządne.

8) Osoby prawne, których dochody są obracane w całości na cele ogólnej użyteczności, naukowe, oświatowo-kulturalne, wyznaniowe i dobroczynne.

Obliczanie zapasów żywności.

Na mocy rozporządzenia min. spr. wewn. władze administracyjne i policyjne, **przeprowadzają w całej Rzeczypospolitej rejestrację wszystkich zapasów mącznych, przetworów mącznych, kaszy i ziarna zbożowego.**

Władze te wglądają do wszystkich składów bankowych, piekarskich i handlowych, zapisując ilość zapasów. Polecono nawet **spisywać u producentów ziarno i mąkę,** znajdującą się w ilościach ponad dwieście kilogramów. Wyniki tego dadzą zapewne wystarczający materjał do zorjentowania się co do zaopatrywania w żywność różnych rynków kraju i będą stanowiły podkład do dalszej **akcji rządowej walki z drożyzną.** Należy spodziewać się, że obecnie na rynkach pokażą się większe zapasy ziarna, mąki i kaszy.

Walka z korrupcją celną.

Sprowadzanie z zagranicy towarów luksusowych okaże się niemożliwe.

GRUDZIĄDZ, 26 lipca.

Z Warszawy donoszą nam, że ministerstwo przemysłu i handlu zamierza oprzeć politykę wywozową i przywozową, o ile chodzi o towary przemysłowe zagraniczne **na zasadzie czysto-celnej z uchybieniem wszelkich administracyjnych ograniczeń przywozowych** które nie osiągały celu, lecz **wprowadziły szaloną deprawację i korupcję w życiu gospodarczem i w sferach handlowo-przemysłowych, jak i wśród urzędów powołanych do strzeżenia granic.**

Nowa zasada celna polityki przywozowej będzie polegała na tem, że **towary luksusowe,** które społeczeństwo polskie nie powinno z zagranicy sprowadzać, będą oclone tak wysoko, **że sprowadzanie tych towarów okaże się niemożliwem.**

Z Chrześć. ruchu zawodowego.

W Grudziądzu, dnia 15 bm. odbyło się zebranie Chrześc. Zjedn. Zaw., na którem zajmowano się obszernie sprawą zarobkową.

Sekretarz Nowak złożył sprawozdanie z konferencji zarobkowej w Bydgoszczy, zaznaczając, że nareszcie nastąpiło porozumienie wśród poszczególnych związków zawodowych, gdyż po raz pierwszy wysunięto jednolite wnioski. Centralny Związek pracodawców mimo to nie przychylił się do żądań robotników, uchwalając jedynie **10 procent zwyżki,** co w stosunku do zarobków czerwcowych wynosi około 6 i pół proc. Podobnych propozycji jednakowoż przedstawiciele związków nie przyjęli, wybierając jedynie wśród siebie komisję, której zadaniem będzie wypracowanie nowych projektów.

W dyskusji wyrazili wszyscy mówcy swe niezadowolenie z powodu stanowiska zajętego przez C. Zw. Pracodawców.

NASTĘPNE ZEBRANIE

odbyło się dnia 24 bm. Na zebraniu tym sekr. Nowak omówił obszernie całe położenie i wyraził ubolewanie, że Zjedn. Zaw. Polskie wyłamało się z pod znaku solidarności, wysyłając do C. Z. P. oddzielną propozycję.

Wobec tego uchwalono wystosować do Zjedn. Zaw. Pol. następującą rezolucję:

> Zebrani członkowie Chrz. Zjedn. Zaw. dnia 24 lipca br. w Hotelu Warszawskim w Grudziądzu, dowiedziawszy się z referatu kol. Nowaka, że Z. Z. P. w ostatniej propozycji wysłanej do Centr. Zw. Pracodawc. żąda przystosowania płacy godzinowej do 3-funtowego chleba, wyłamując się tem samem z pod znaku solidarności, wzywają przedstawicieli Z. Z. P. do cofnięcia tego wniosku i podtrzymania wniosku jednolitego, który został przyjęty i uzgodniony przez wszystkie związki zawodowe na ostatniej konferencji w Bydgoszczy.
>
> W przeciwnym razie wszelką odpowiedzialność za niepomyślne zawarcie umów zarobkowych ponosić będzie Zjedn. Zaw. Polskie.

Następne zebranie **odbędzie się natychmiast** po konferencji z pp. pracodawcami.

—(rt) **BACZNOŚĆ SOKOLI! Ćwiczenia odbywają się dla** wszystkich oddziałów we wtorki i **piątki na boisku przy ulicy** Radzyńskiej od godziny 7—9 **wieczorem. Naczelnik.**

Z ostatniej chwili.

Millerand--Wojciechowski.

Życzenia Prezydenta Wojciechowskiego z powodu święta narodowego we Francji. Serdeczna odpowiedź Milleranda.

Warszawa, 25. 7. (PAT.) P. Prezydent Rzeczypospolitej wystosował następującą depeszę do p. Aleks. Milleranda, prezydenta Rzeczypospolitej Francuskiej z okazji święta narodowego francuskiego:

> **Jego Ekscelencja pan Millerand, prezydent Rzeczypospolitej Francuskiej — Paryż. Pragnę przesłać Waszej Ekscelencji z okazji święta narodowego francuskiego wraz z mojemi życzeniami osobistemi, wyrazy uczucia, które ożywiają cały naród polski w tym dniu, oraz życzenia chwały i pomyślności dla wielkiego sprzymierzonego narodu, jakie żywi cała Polska. (—) Wojciechowski.**

Prezydent Rzeczypospolitej Francuskiej odpowiedział następującą depeszą:

> **Jego Ekscelencja pan Wojciechowski — Warszawa Głęboko jestem wzruszony udziałem, który Wasza Ekscelencja bierze wraz z narodem polskim w obchodzie naszego święta narodowego. Wraz z jaknajserdeczniejszemi mojemi podziękowaniami przysyłam Jej najszczersze życzenia, jakie żywię wraz z całym narodem francuskim dla wielkości i pomyślności Polski, przyjaciółki i sprzymierzeńca. (—) Millerand.**

Dlaczego Niemcy chcą wstąpić do Ligi Narodów?

ZEBRANIE PACYFISTÓW NIEMIECKICH. — PRZEMÓWIENIA GENERAŁÓW PRUSKICH. — JAKIE KORZYŚCI MOGĄ WYNIKNĄĆ DLA NIEMIEC?

(Od naszego korespondenta.)

Berlin, 25 lipca.

W Niemczech podjęto bardzo silną agitację **za wstąpieniem Niemiec do Ligi Narodów.**

W tej sprawie odbyło się dn. 17 bm. w sali Filharmonji w Berlinie wielkie zebranie zwołane przez **pacyfistów niemieckich.** Na zebraniu przemawiał cały szereg mówców, między in. generał von Berling i b. gen. von Schönarck. Redaktor pacyfistycznego dziennika „B. Z. am Mittag" p. Gerlach, który był przewodniczącym zebrania odczytał **telegram Nansena doradzający Niemcom wstąpienie do Ligi Narodów.**

Bardzo charakterystyczne światło na istotną wartość i cele agitacji rozpoczętej w Niemczech za wstąpieniem do Ligi Narodów, rzuca treść przemówień wygłoszonych na tym zebraniu. Mianowicie jegen z mówców, dr. Zimmer w swoim przemówieniu podkreślił **korzyści jakie dla Niemców powinny wyniknąć ze wstąpienia do Ligi Narodów,** szczególnie o ile idzie o dążenie Niemiec **do rewizji traktatu wersalskiego oraz o sprawy mniejszości niemieckiej zagranicą Niemiec.**

Socjalistyczny „Vorwärts" z dn. 19 lipca omawiając tę sprawę pisze: Koła, które szczególnie groźnie podkreślają konieczność rewizji traktatu wersalskiego powinny zrozumieć, że rewizję tego traktatu można podjąć **jedynie w Lidze Narodów.**

Pod tym zaś kątem widzenia należy oceniać cały obecny ruch Niemiec w sprawie Ligi Narodów.

O czem obywatel polski winien wiedzieć?

Jakie dochody ulegają opodatkowaniu?

GRUDZIĄDZ, 26 lipca.

W myśl ostatecznego brzmienia ustawy o państwowym podatku dochodowym opodatkowaniu podlegają dochody:

1) Z nieruchomości własnej, posiadanej, użytkowanej lub dzierżawionej

2) Z budynków.

3) a) Z przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, b) z zajęć zawodowych i wszelkich innych zatrudnień o celach zarobkowych.

4) Z wynagrodzenia procentowego (tantjem).

5) Z kapitałów pieniężnych i praw majątkowych.

6) Z uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę.

Ujmijmy twardą ręką . . .

Grudziądz, 26 lipca.

Jesteśmy świadkami a równocześnie ofiarami katastrofy społecznej, której możliwość w tych rozmiarach jeszcze przed kilku laty wydawała się wątpliwą a nawet nieprawdopodobną. Wszystko, co uważano za trwałe zachwiało się i skotłowało się i niesie nas wbrew naszej woli ku niedającym się przewidzieć dalszym fazom i następstwom bezprzykładnego w dziejach świata powojennego wstrząśnienia ekonomicznego.

W tym krytycznym stanie rzeczy nie wolno nam zakładać rąk w bezczynności, trwać w twardym uporze obrony i interesów jednej tylko klasy społecznej. Nieszczęście ogarnia wszystkich, obowiązkiem przeto naszym jest leczyć rany gospodarcze, chociażby kosztem wydatnych ofiar i koniecznego poświęcenia. Trzeba raz zerwać z nierealnym egoizmem, zręcznie **wyzyskiwanym przez prądy wywrotowe.** Ogół musi wczuć się w opłakane położenie szerokich warstw ludności pracującej, wystawionej na okropności **orgji drożyźnianej.**

Wszelkie bowiem podwyżki płacy nie odpowiadające rzeczywistym zmianom kosztów utrzymania rodzin, — nie prowadzą do celu. Nędza rzesz pracujących, zarówno fizycznie jak i umysłowo, wzrasta z geometryczną szybkością, a głód — jak uczy doświadczenie! — jest złym doradcą.

Czyż trzeba wymowniejszych argumentów, ażeby uzasadnić konieczność realnego unormowania płac, odpowiadających rzeczywistym kosztom utrzymania rodzin w danem środowisku?

Nie zamykajmy ócz na to, co się wokoło nas dzieje. Źle poczynamy, wyzywając przeciwko sobie skrajną nędzę pracobiorców... Nie możemy zatem z lekkiem sercem przechodzić do porządku dziennego nad nastrojem, jaki panuje pośród rzesz szerokich, a którego źródła należy dopatrywać się w pewnego rodzaju niezadowoleniu pracobiorców, wywołanem gwałtownymi przeskokami cen artykułów pierwszej potrzeby.

Kto chce fermentu — niech przygotuje się na to, że od fermentu do dzikiego sabotażu mienia społecznego w obecnym czasie podnieconych umysłów — już tylko mały krok! Nie pojmując krytycznego, zatrważającego znaku czasu — pogłębiamy ciężką sytuację gospodarczą, mając przeciwko sobie morze już nie nieżyczliwych, ale wręcz wrogo usposobionych głów ludzkich.

Dalecy jesteśmy od malowania czarnych obrazów, złowróżbnych horoskopów, jednem słowem operowania tanimi pesymistycznymi efektami. **To byłaby forma niegodna naszego stanowiska publicystycznego i tej brzemiennej moralnej odpowiedzialności,** jaką na swych barkach dźwigamy.

A więc skoro jest źle, bardzo źle, skoro grozi nam katastrofalny zalew niezadowolenia robotniczego — ujmijmy twardą ręką koło rozpędowe wypadków i w miarę możności i dostępnych nam środków praktycznych **łagodźmy dolę tych,** bez których **nasze piękne, wspaniałe warsztaty pracy obejść się nie mogą.**

Mówiąc to, mamy na myśli — **dostosowanie płac robotniczych do zmian cen detalicznych artykułów spożywczych i codziennego użytku** wedle stałego wskaźnika statystycznego (cyfry indeksowe!) Zmiany cen detalicznych bada się najczęściej dla względów socjalno-politycznych, aby ułatwić normowanie płac. Chodzi tu o ceny, płacone przez ostatniego spożywcę, należącego do warstw pracujących, albowiem zmiany cen towarów powszechnego spożycia wywierają — jak wiadomo — wpływ na wysokość kosztów utrzymania. Z pewnego punktu widzenia można przyjąć, że kwoty utrzymania określonej kategorji spożywców wahają się w tym samym stopniu, co wskaźnik cen towarów przez daną kategorję konsumentów nabywanych. Jeżeli weźmiemy szereg towarów, składających się na typowy budżet danej kategorji spożywców i uwzględnimy znaczenie każdego z tych towarów odpowiednio do jego wagi w budżecie, wówczas wskaźnik cen ilustrować będzie zmiany kosztów utrzymania **tej właśnie kategorji spożywców.**

Dlatego najsłuszniejszem byłoby, ażeby za podstawę badań brać **ściśle i systematycznie prowadzone rachunki budżetowe jakiejś większej liczby przedstawicieli danej grupy społecznej, stanowiącej ze względu na warunki gospodarcze jakąś określoną całość.**

Takie komisje statystyczne dla badania kosztów utrzymania powstały w Warszawie, Poznaniu, Łodzi, Częstochowie, Sosnowcu, Lublinie i Kielcach.

Poczynając od stycznia 1921 r. podstawą obliczeń kosztów utrzymania znacznie rozszerzono, wychodząc z słusznego założenia, że stopień prawdopodobieństwa procentu zmian t. zw. kosztów utrzymania będzie tem większy, im większa liczba artykułów i potrzeb rodzin bardziej odpowiadać będzie rzeczywistemu budżetowi rodziny pracowniczej. Przy ustalaniu cen Komisja opiera się przedewszystkiem na cenach, **notowanych przez powołane do zbierania cen instytucje państwowe i samorządowe.**

Niestety ta cyfra indeksowa nie zawsze odpowiada rzeczywistym kosztom utrzymania.

Inne bowiem są koszta utrzymania np. w Poznańskiem, inne w województwie warszawskiem, a inne w województwie pomorskiem.

Pomorze, regulując dotychczasowe płace robotnicze na podstawie obliczeń **poznańskiej komisji statystycznej** — znajduje się w jakiemś dziwnie niejasnem położeniu.

Daje się odczuwać pewnego rodzaju **brak rzeczywistych podstaw racjonalnych obliczeń kosztów utrzymania na Pomorzu,** który to brak wpływa bezwątpienia ujemnie na wzajemne stosunki między pracodawcą a pracobiorcą.

W tym stanie rzeczy okazuje się **koniecznością** powołanie do życia **pomorskiej komisji statystycznej badania** kosztów utrzymania, w skład której powinni wejść, wzorem innych komisji, reprezentanci zawodowych organizacyj robotniczych, reprezentanci pracodawców przemysłowych, handlowych i rolnych oraz przedstawicieli odpowiednich władz państwowych i komunalnych.

Niech robotnik pomorski wie na **własnym** terenie, **jakie są jego koszta utrzymania** — a wówczas zniknie ogólne niezadowolenie, które podkopuje byt gospodarczy i polityczny państwa.

Oceniając pod tym kątem widzenia położenie materjalne ogółu pracowników, zgodzimy się na jedno, iż **zerwiemy z improwizowaną** podwyżką płac robotniczych, będącą zaprzeczeniem elementarnych praw, jakie tkwią w obecnej chorobliwej istocie kosztów utrzymania rodzin robotniczych.

(X.—Y.)

Podatek majątkowy w komisji skarbowej.

Jakie poczyniono zmiany w ustawie o podatku majątkowym? — Demagogiczna opozycja lewicy.

Warszawa, 25. 7. (PAT.) Sejmowa komisja skarbowa na dzisiejszem posiedzeniu rozpatrywała projekt ustawy o podatku majątkowym. Przyjęto art. 1 z następującemi zmianami:

1) ściąganie podatku rozpocznie się od 1 stycznia **1924 r., a nie od 1 lipca 1923 r., jak przewidywał projekt ministra Grabskiego;**

2) rozkład rat podatkowych ustalono nie na czas dwa i pół roku, lecz na 5 lat, licząc do 1928 r.;

3) kontyngentowano w sumie **1 miljarda franków złotych** a nie w sumie 750 miljonów złotych polskich, jak przewidywał projekt min. Grabskiego.

Przy głosowaniu nad art. 1 pos Rudziński (Wyzw.) zażądał odroczenia głosowania do czasu, aż rząd przedstawi szczegółowy plan sanacji skarbu. Gdy wniosek ten upadł, pos. Rudziński wraz z innymi przedstawicielami Wyzwolenia **opuścił posiedzenie.** Pos. Diamand (P. P. S.) i Chądzyński (N. P. R.) zgłosili wniosek mniejszości.

Wyrok sądowy w sprawie napadu na posła Strońskiego

Porucznik Radomski skazany na 5 tygodni aresztu.

(Od naszego korespondenta)

Warszawa, 26 lipca rb.

Po dwudniowej rozprawie przeciw por. **Radomskiemu,** oskarzonemu o napad na posła **Strońskiego.** warszawski Sąd wojskowy wydał wyrok **skazujący por. Radomskiego na 5 tygodni aresztu.**

Skazany **wyroku nie przyjął i odwołał się do Sądu apelacyjnego.**

Z tragedji wielkomiejskiej.

Maleńka izdebka. — Nieszczęśliwa miłość. — Niewierny narzeczony. — Rywalka. — Zamach samobójczy.

Warszawa, 26 lipca.

Przy ulicy Chłodnej nr. 68, na poddaszu IV. piętra, zajmuje maleńką izdebkę Marjanna Borzynowa.

Porzucona przed kilku laty przez męża z dwoma córkami Marją i Władysławą, pracowały w jatce u rzeźnika.

W zeszłym roku starszej córce trafił się narzeczony, młody rzeźnik, który ją wkrótce poślubił. Złudzenia jednak pierwszych miesięcy rychło się rozwiały i M.

odebrała sobie życie.

Po tragicznej śmierci swej straszej córki, Borzymowa całą miłość macierzyńską przelała na młodszą i jedyną córkę, **16-letnią Władysławę,** pragnąc przy niej dokonać żywota.

Władzia, wysoka, piękna blondynka, acz kochała matkę, zapałała afektem do 20-letniego Wacława Wiecheckiego, również rzeźnika, z którym w niedługim czasie miała zawrzeć związek małżeński.

Narzeczony bywał codzień u Borzynów, lecz ostatniemi czasy przestał przychodzić wieczorami. Mimo to pozornie nic się nie zmieniło. Młodzi robili

przygotowania do ślubu,

aliści koleżanki Borzymówny doniosły jej, że Wacek się z nią nie ożeni, bo ma inną.

B. nie chciała początkowo wierzyć, lecz gdy jej kilkakrotnie pokazano narzeczonego z inną, dziewczyna poczęła rozpaczać i śledzić Wiecheckiego.

Wczoraj wieczorem, gdy weszła do kina ujrzała tam W. z tą samą rywalką.

Zdenerwowana, po urządzeniu

sceny zazdrości,

prosiła go, ażeby koniecznie przyszedł do niej, bo chce się z nim poważnie rozmówić.

Naturalnie Wiechecki uznał za stosowniejsze zaniechać wizyty, wówczas to zrozpaczona dziewczyna chwyciła z szuflady ojcowski rewolwer i postrzeliła się w lewy bok, w okolicę serca.

Nieszczęśliwą w stanie groźnym przewieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

Kącik dla pań.

Kaprysy mody.

Moda kapryśna i nieobliczalna jak jej niewolnice zaczęła się ostatnio zwracać do gustu ub. wieku i tak po sukniach t. zw. koszulowych i tunikach, najświeższe modele wymysłu krawców paryskich pojawiły się na wyścigach z lekką na razie zaznaczoną tendencją ku wprowadzeniu krynoliny i turniury oraz odstających pannier.

Zdaje się jednak, że krynolina przeżyła już ongiś swój okres i obecnie poza salą balową czy koncertową nie da się wprowadzić, choćby ze względu na brak miejsca np. w tramwajach, czy na jakiemś zebraniu w naszem ciasnem współżyciu dzisiejszem.

Wsmukła sylweta naszych elegantek jest bezsprzecznie wynikiem względów na wygodę i trochę oszczędność, bo krynolina pochłania więcej materji — i pieniędzy... To też właśnie w epoce największej drożyzny tekstyljów wprowadza się krynolinę, w myśl logiki mody, która przecież jest rodzaju żeńskiego.

W obecnym sezonie jest w modzie materjał organd w pastelowe delikatne lub mocne kolory lub muślin przybrany srebrnemi kokardami. Jako niezwykle lekki i powiewny materjał ten kombinuje się z futrem np. szeroka listwa u dołu sukni lub pelerynka ze strzyżonego baranka przy staniczku skrzyżowanym bez rękawów.

Na wystawie mód, czem są sezony wyścigowe we Francji i Anglji wystąpiły gromadnie płaszcze ukrywające w swych fałdach suknię, były oczywiście i futra lub np. futrzane kołnierze do nieprzemakalnego okrycia przed deszczem.

Na sukniach i płaszczach mnóstwo było haftów; niektóre casaquin i żakieciki całe pokryte były ręcznym haftem. Do haftów używane są silne kolory a jeden z tych kolorów wybrany jest na gazową lub krepową podszewkę. Przy Grand Prix żakiecik rdzawo-brunatnej krepy, pokryty był haftem we wzór egipski, wykonany był w kolorach, brunatnym, ciemno-różowym, niebieskim i czarnym. Żakiecik zarzucony był na plisowaną suknie z czarnej koronki.

Parasolki barwą dobiera się do sukien przeważnie małego chińskiego formatu, nowością są grube laski z pokrowcem z zamszowej skóry, z taką samą torebką przywiązaną do rączki.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Piątek Natalji. Wschód słońca 4.12 zachód 8.0 Wschód księżya 7.29 zachód 3.39.

WYSTAWA OBRAZÓW KRAKOWSKIEGO ZWIĄZKU ARTYSTÓW PLASTYKÓW, MUZEUM MIEJSKIE (ulica Lipowa). Otwarcie w niedzielę dnia 29 bm. o godz. 1-ej w południe.

—** **Z kroniki żałobnej.** Dzisiaj we czwartek dnia 26 lipca rano zmarł nagle ś. p. Leon Fiedler inżynier cywilny i syndyk Izby przemysłowo-handlowej Grudziądzko-Starogardzkiej.

Oprócz całej swej owocnej działalności dla kupiectwa pomorskiego, ś. p. zmarły był także autorem kilku prac naukowych a ostatnio miał zamiar wydać nową książkę obrazującą Pomorze pod względem historycznym, etnograficznym geologicznym, przemysłowym, handlowym itd. a więc coś w rodzaju monografji o Pomorzu. Ś. p. Fiedler zasilał także i nasze pismo artykułami treści naukowej.

Cześć jego pamięci!

—** ZMIANY W REDAKCJI. Wczoraj w środę dnia 25 lipca, odbyło się w redakcji uroczyste pożegnanie współredaktora „Głosu Pomorskiego“ p. Jana Przyłibskiego, który po 3-letniej blisko pracy na tem stanowisku opuszcza Grudziądz, przenosząc się na Kresy Wschodnie.

W kilku serdecznych słowach podziękował p. dyr. Poszwiński p. red. Przyłibskiemu, za Jego sumienną i owocną dla wydawnictwa pracę, życząc Mu imieniem Redakcji i Wydawnictwa szczęścia i powodzenia na nowym terenie działalności. W odpowiedzi p. red. Przyłibski podziękował p. dyr. Poszwińskiemu i wszystkim Kolegom redakcyjnym za serdeczne współżycie w ciągu tych trzech lat pracy, jak również i za życzenia pomyślności na przyszłość.

Z naszej strony raz jeszcze wyrażamy żal, iż p. red. Przyłibski kończy współpracę w Redakcji naszego pisma, zasyłając Mu serdeczne „Szczęść Boże“ na dalszej drodze Jego żywota.

Na miejsce p. red. Przyłibskiego, do redakcji „Głosu Pomorskiego“ wstąpił z dniem dzisiejszym p. red. Kazimierz

Dąbrowski, długoletni współpracownik pism krakowskich i poznańskich.

Stanowisko współredaktora „Weichselpostu" objął z dn. 15. bm. p. Konstanty Dąbkowski, znany Czytelnikom jeszcze z redagowania niemieckiego organu w polskim duchu „Weckruf im Osten", który w akcji plebiscytowej na Warmji, Mazurach i Powiślu odegrał doniosłą rolę.

—** **TEATR MIEJSKI.** Dzisiaj w czwartek po raz ostat- „Wierna kochanka" Fijałkowskiego, która osiągnęła liczbę 15 przedstawień w Grudziądzu. Jest to najlepszy dowód, że społeczeństwo może cenić teatr, który niebawem zamyka swoje podwoje przez 1 i pół miesiąca.

W „Wiernej kochance" odegra rolę główną prócz p. Czekalównej, Lenka, Cichockiego, Burskiego, Szymańsikego, Illeewicza, Jóźwickiego p. Topolska artystka Teatru Miejskiego w Bydgoszczy.

W piątek ukaże się jedna z najwybitniejszych sztuk Materlincka w wznowieniu p. t. „Burmistrz Stylmondu".

W sobotę „Roztwór prof. Pytla" — Winawera.

—** **WYPŁATA RENT WOJSKOWYCH** odbędzie się w tut. Urzędzie pocztowym 28 i 30 bm., wypłata rent cywilnych 1 i 2 sierpnia br.

—** **ZAGINIONE RZECZY.** Z tragiczną śmiercią śp. Józefa Kraszkiewicza, który utopił się w Wiśle, zaginęły także i jego rzeczy złożone na brzegu, a mianowicie żakiet, spodnie, żółto-brunatny kapelusz, obuwie zegarek, klucze, dokumenty, fotografje i pieniądze.

Rodzina zmarłego uprasza łaskawego znalazcę o oddanie wymienionych rzeczy, a w ostateczności przedmjotów dla znalazcy bezwartościowych, tj. kluczy, dokumentów i fotografji pod adresem: piekarz Nogowski ulica Lipowa 17.

—** **STAN POGODY.** Od kilku dni pogoda pogorszyła się troch. Niebo przeważnie pochmurne, od czasu do czasu kropi deszcz i niema już tych upałów, jakie przeżywaliśmy do niedawna.

Obecna pogoda nie jest wcale zgodna z tradycjami kalendarza, który czas od 23-go lipca do 23-go sierpnia określa jako t. zw. „psie dni". Okres ten czterotygodniowy nazwano tak od wschodzącej wcześnie gwiazdy Psiej czyli Syrjusa i oznacza najgorętsze dni w roku.

W tym czasie mniejwięcej odbywają się żniwa.

—** **OCENY ZAMIAST STOPNI W SZKOŁACH.** Minister W. R. i O. P. wydał nowe rozporządzenie, regulujące ocenę postępów w nauce szkolnej.

Dotychczasowe oceny, wystawiane na dyplomach, świadectwach, na t. zw. cenzurach i w zeszytach w postaci cyfr: 5, 4, 3, 2, 1, zostaną zamienione wyrażeniami: bardzo dobry, dobry, dostateczny, niedostateczny, zły. Oceny sprawowania 3 i 2, zastąpione określeniami: odpowiednie, nieodpowiednie.

—** **USUNIĘCIE NAPISÓW NIEMIECKICH.** Ponieważ na kolei w wielu miejscach, jakie to: w wagonach na przyrządach sygnalizacyjnych, aparatach, tablicach, planach itp. zachowały się jeszcze niemieckie napisy, władze kolejowe wydały zarządzenie usunięcia tej pozostałości po okupantach.

—** **IV KLASA NA KOLEJACH W CAŁEJ POLSCE.** Dotychczas wagony IV. klasy kursowały jedynie na terenie b. dzielnicy pruskiej i Górnego Śląska. Obecnie Rada kolejowa poleciła ministerstwu kolei rozpatrzeć projekt wprowadzenia czwartej klasy w pociągach osobowych na dłuższych linjach w całej Polsce.

—** **ROZPORZĄDZENIE NA PAPIERZE.** Pisma warszawskie przed paru dniami doniosły, że min. kolei zawiadomiło odnośne dyrekcje, że dla podróżnych, którzy nie mogli się dostać do przepełnionych pociągów winny być natychmiast uruchamiane dodatkowe pociągi, idące w ślad głównych pociągów.

W praktyce kierownicy ruchu na poszczególnych stacjach węzłowych śmieją się z wznoszonych w tym względzie pretensji przez publiczność, którą się spędza ze schodków wagonów w trosce o jej zdrowie; ale na tem troskliwość władz kolejowych o dobro podróżnych się kończy. Zawiadowcy tłómaczą się brakiem parowozów i wagonów.

Należałyby wyjaśnić powody tej rozbieżności między teorją okólników, a życiem.

Podziękowanie.

—** **PODZIĘKOWANIE.** Piekarz p. Ignacy Józefowicz, z ulicy Toruńskiej upiekł bezpłantnie wszelki placek dla naszego Towarzystwa na przyjęcie dzieci do Pierwszej Komunji św., w dniu 8 lipca, oraz na uroczystość św. Wincentego a Paulo w dniu 19 lipca br., dla biednych, za co mu Towarzystwo składa niniejszem serdeczne „Bóg zapłać"

Zarząd
Tow. Wincentego a Paulo (na Chełm. Przedmieściu).

Ruch towarzystw.

—(rt) **WIEC PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH** odbędzie się w **sobotę dnia 28 bm. o godz. 7 i pół wieczorem** na dużej sali Hotelu Warszawskiego. Omawiana będzie najżywotniejsza kwestja pracującej inteligencji.

Po wiecu **nadzwyczajne zebranie** członków. Ważne sprawy. O liczny udział uprasza Zarząd

—(rt) **ZEBRANIE MIESIĘCZNE TOW. ŚW. WINCENTEGO A PAULO** wyjątkowo w tym miesiącu wypada dla braku kompletu zarządu. Następne zebranie odbędzie się jak zwykle w ostatni piątek miesiąca przed pierwszym.

Zarząd Tow. św. Wincent. a Paulo.

—(rt) **TOW. ŚPIEW. „LUTNIA".** Dziś w czwartek o godz. 8-mej wieczorem w Hotelu Kellasa Nadzwyczajne Walne Zebranie Zarząd.

Z Pomorza.

—** **TORUŃ. (Z żeglugi wiślanej).** Poza zwykłemi parowcami i łodziami żaglowemi z wycieczkowcami i sportowcami żeglugi nie było. Wczoraj przybyły z górnej części Wisły 4 tratwy, w dalszą drogę wyruszyły stąd 3 tratwy.

(O bezpieczeństwo publiczne). Ludność przedmiejska przyzwyczaiła się już od dłuższego czasu wybierać biały piasek w okolicy dawniejszej bramy Jakóbskiej. W ten sposób powstały tam doły, które zagrażały bezpieczeństwu publicznemu, zwłaszcza w nocy. Obecnie magistrat postarał się o tablicę ostrzegającą publiczność przed kopaniem dołu i wybieraniem piasku.

—** **WĄBRZEŹNO. (Groźba ruiny majątkowej wskutek nadużywania alkoholu).** W okolicy Wąbrzeźna wydarzył się wypadek, który powinien posłużyć za odstraszający przykład. Otóż pewni osobnicy spoiwszy w tutejszej okolicy zamieszkałego obywatela aż do nieprzytomności, zawarli z pijanym kontrakt kupna jego majętności. Następnego dnia, gdy nabywcy przyszli dopominać się o zdobyte na tej drodze prawa przerażony gospodarz, któremu groziła zupełna ruina majątkowa, doniósł o zajściu policji. Sprawą po spisaniu protokółu zajęła się prokuratura.

—** **STAROGARD. (Wybuch epidemji).** Jak donoszą ze Starogardu, zaszedł tu wypadek tyfusu plamistego, który ja kię wydaje, przywlókł ze sobą z Kongresówki jakiś osobnik. Odosobniono go natychmiast, ażeby uniknąć rozszerzenia się zarazy.

—** **CHOJNICE. (Sprostowanie).** W „Głosie Pomorskim" swego czasu umieszczona została wiadomość z Chojnic, jakoby pewien wyższy urzędnik komunalny popierał w sprawie nabycia młyna i cegielni w Pawłówku p. Gelba, obywatela wyznania mojżeszowego, przeciw chrześcijańskiej firmie „Pom. Dom Rolniczy". Wiadomość ta nie zupełnie zgadza się z prawdą, gdyż magistrat miasta Chojnic nadesłał nam pismo, z którego wynika, iż osoba, któraby pod tym względem mogła wejść w rachubę, urzędu komunalnego już od dłuższego czasu nie piastuje.

—** **TUCHOLA. (Jeszcze o „tragedji lasu polskiego").** Wskutek korespondencji p. t.: „Tragedja lasu polskiego", którą za prasą pomorską powtórzył „Głos Pomorski", dyr. Lasów Państwowych w Toruniu nadsyła wyjaśnienie, z którego wynika, iż w borach tucholskich rozpoczęto już akcję, mającą na celu tępienie pasożytów, jakie w postaci t. zw. „sówek chojnówek", opanowały i niszczą lasy okoliczne. Dotyczące badania prowadzi na miejscu już od kilku tygodni prof. Błędowski ze współudziałem p. prof. Mokrzeckiego z Warszawy i od ich opinji będzie zależał sposób dalszego tępienia tego szkodnika, który już za czasów pruskich dał się we znaki lasom okolicznym.

„Sówka chojnówka" jest owadem w rodzaju motyla, za najlepszy sposób jego tępienia uważają niektórzy wszczepianie zarazków w gąsienice.

—** **PUCK. (Pogłoski o zatonięciu „Lwowa").** W ub. piątek rano błyskawicznie po całem wybrzeżu rozniosła się wiadomość wywołując wielkie zaniepokojenie, jakoby okręt szkolny „Lwów", będący w drodze do Brazylji, zatonął. Dotychczas brak urzędowego potwierdzenia tej wiadomości. W powodzi rozmaitych pogłosek jest twierdzenie, że okręt mógł zatonąć wskutek wybuchu pożaru z materjałów palnych, jakie podobno zabrał wychodząc z Francji. W Gdyni zaś, już wczoraj skoro nadeszła ta wiadomość mówiono, o dwóch marynarzach, uratowanych ze „Lwowa", którzy znajdują się w drodze powrotnej do kraju. Pogłoska ta może wiarogodna, w sferach wojskowych marynarki tłumaczoną jest: możliwie, że dwóch marynarzy wraca do kraju, ale nie jako uratowane rozbitki, lecz prawdopodobnie jako chorzy, lub wydaleni z okrętu według obowiązujących przepisów za niesubordynację lub niewłaściwe zachowanie. Większego znaczenia do tej wiadomości przypisywać nie można. Zachodzi przypuszczenie, że pogłoska o zatonięciu jest nieprawdziwą.

(Goście łotewscy). W ubiegły czwartek na większym trawlerze łotewskim „Viritis" przybyli z Łotwy do Pucka oficerowie marynarki tegoż państwa. W domu kuracyjnym odbyło się skromne przyjęcie, w którem brali udział oficerowie marynarki polskiej, między innymi szef sztabu dowództwa floty komandor por. Unrug i dowódca dywizjonu torpedowców komandor por. Sadowski. Przybycie oficerów łotewskich miało charakter nieoficjalny.

—** **HEL pod Puckiem. (Przykłady rosnącej drożyzny).** Na półwyspie Helu drożyzna znacznie wzrasta. Chodzi tu przeważnie o ceny dla letników.

I tak za całodzienne utrzymanie w restauracjach żądają 40—50 tysięcy marek, obiad z trzech dań 25 tysięcy marek, mendel jaj 20 tysięcy marek, funt flądер 18 tysięcy marek, śniadanie 10 tysięcy marek, funt masła 25 tysięcy marek, pokój z jednem łóżkiem 50 tysięcy do 60 tysięcy marek, miesięcznie, w pensjonacie lub hotelu z całodziennem utrzymaniem 70 do 80 tysięcy marek.

—** **GDAŃSK. (Pożar na statku).** W niedzielę rano wybuchł pożar na budującym się w gdańskiej stoczni parostatku. Przywołana straż pożarna ugasiła pożar z pomocą straży pożarnej parostatku „Hilfe" po kilkugodzinnej pracy. Straty są dość poważne.

(Najnowsza rozrywka hakatystów gdańskich). W pewnym czwartorzędowym lokalu Gdańska, gdzie — nawiasem mówiąc — kieliszek farbowanego „Portweinu" kosztuje 33 tysiące marek, do programu kabaretowego dodają dla tem większej chwały, hakatystycznego idealizmu regularnie co wieczór „numer", przedstawiający zapaśnicze walki pomiędzy Niemcem i rzekomym Polakiem, reprezentowanym przez jakąś wyolbrzmiałą aż do byczych rozmiarów tuszy karykaturalną postać. Rzekomy „polski" zapaśnik przedrzeźnia stale w najohydniejszy sposób polską mowę i polskie patrjotyczne okrzyki i zostaje przy oklaskach gawiedzi przez maleńkiego Niemca haniebnie pobity. Tak się dzieje w „Wolnem Mieście Gdańsku".

Z całej Polski.

—** **WIELEŃ** nad Notecią. **(Szczęśliwe miasto).** Piszą nam: Miasto Wieleń nad Notecią jest z pewnością jedynem miastem w Wielkopolsce, a może nawet w całej Rzeczypospolitej Polskiej, które znajduje się w tym szczęśliwym położeniu, iż posiada większą ilość wolnych domów z mieszkaniami obszernemi składami, nadającemi się na różne przedsiębiorstwa. Także kilka fabryk i bardzo ładnych wilek stoi wolnych, opuszczonych przez obywateli Niemców.

Miasto same robi chlujne i swobodne wrażenie, oprócz tego jest bardzo zdrowotną i romantyczną okolicą otoczone, nadające się oczywiście nie tylko dla przemysłowców, ale też dla miłośników przyrody. Miasto ma widoki stać się w krótkim czasie miastem powiatowym i to przez otwarcie starostwa; w niezadługim cazsie uruchomiona będzie wyższa szkoła.

Zalecałoby se gorąco, aby społeczeństo zainteresowało się do Wielenia dużo Polaów, gdyż niechybnie ma ono wielką nsię do Wielenia Polaków, gdyż niechybnie ma ono wielką przyszłość dla przemysłu.

Wszelkie informacje i wyjaśnienia w tym kierunku udzieli bardzo chętnie i odwrotnie Magistrat miasta Wielenia.

—** **SZAMOTUŁY. Echa kradzieży w majątku Gałowo).** Jak donoszą pisma poznańskie, 15 miljonów marek nagrody wyznaczył zarząd majętności Gałowo pod Szamotułami tym osobom, które przyczynią się do wykrycia lub ujęcia zbrodniarzy, którzy w nocy z 16-go na 17-go bm. włamali się do pałacu hr. Mycielskich i zabrali ogromną ilość cennych sreber oraz półmisków z herbami Dołęga Jastrzębiec i monogramami J. G.

—** **KATOWICE. (Nowy dyrektor teatru).** Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Teatru Polskiego w Katowicach mianował dyrektorem na sezon przyszły p. Wacława Nowakowskiego, reżysera, kierownika tegoż teatru.

(Walka z pijaństwem na Górnym Śląsku). Z Katowic donoszą nam co następuje: Smutnym objawem na Górnym Śląsku jest pijaństwo, które szerzy się w sposób niepokojący w śląskich osadach fabrycznych. Głównymi dostawcami trunków są spekulanci sosnowieccy i będzińscy, trudniący się nietylko sprzedażą, ale i pokątnym wyrobem wódek. U nich

---

Na czasie.

Chrońmy nasze świątynie.

Świętokradzki rabunek kosztowności w katedrze gnieźnieńskiej nasuwa nam szereg **refleksyj** na temat ochrony naszych licznych jeszcze skarbów, rozrzuconych po całej Polsce, w największej części w kościołach. A skarby to nieraz olbrzymiej wartości, przytem najróżnorodniejsze. Obok przedmiotów o wysokiej materjalnej wartości, — obok naczyń złotych i srebrnych, — obok pereł, brylantów, rubinów i innych drogich kamieni, są tkaniny bezcenne, gobeliny, pasy słuckie, sztandary, dzieła sztuki, pamiątki historyczne, etc. etc.

Nie omylę się chyba twierdząc, że w ogromnej przeważającej ilości wypadków, skarby te znajdują się pod dozorem bardzo słabym, bardzo niepewnym a czasem i bez żadnego dozoru!

Zwiedzając najrozmaitsze kościoły na całym obszarze naszej Rzeczypospolitej, nigdzie ale to literalnie nigdzie nie zauważyłem, aby pomieszczenie skarbców i zakrystyj, szafy i wytryny miały zamki i urządzenia w zupełności zabezpieczające od rabunku i kradzieży z zewnątrz dokonanej — od nadużyć służby kościelnej wewnątrz, i wreszcie od kradzieży przez publiczność z okazji zwiedzania, przy nabożeństwach tłumnych etc. etc.

Nadzwyczaj bolesnem, wstrząsającem ostrzeżeniem dla całej Polski była przed kilkudziesięciu laty dokonana kradzież, **brylantami wysadzanej korony cierniowej i innych drogocenności w kaplicy Pana Jezusa w katedrze warszawskiej.**

Druga, jeszcze większa kradzież dotknęła przed laty kilkunastu samo serce Polski — Jasną Górę. Przepadły świętości czczone przez cały naród — **zginęły bezcenne przedmioty** — sprawców nie wyśledzono . . .

A drobne kradzieże? Tu monstrancję, tam kielich lub wota z obrazu, — gdzieindziej lampę srebrną skradziono i nigdy prawie nie tylko sprawcy nie wykryto, ale nawet rzadko kiedy zdołano wyjaśnić szczegóły kradzieży, bo dostęp był wszędzie tak łatwy, dozór tak słaby, że możliwości kradzieży było wiele . . .

Rabunek w katedrze gnieźnieńskiej powinien nareszcie doprowadzić do generalnej rewizji przez naczelne władze duchowne kwestji przechowywania i dozoru nad przedmiotami wysokiej wartości, czy to materjalnej, czy historycznej, czy też artystycznej lub naukowej.

Przedewszystkiem konieczna tu jest inwentaryzacja, którą powinien przeprowadzić zarząd każdej djecezji we wszystkich kościołach. Oczywiście, udział w opisaniu i oszacowaniu winni brać ludzie znający się na rzeczy bardzo dokładnie, którzy często wynajdą nie jeden przedmiot wielkiej ceny, zarzuconej gdzieś na strychu lub w piwnicy, — którzy w okapanym woskiem starym dywaniku, przeznaczonym do okrywanian najuboższych katafalków, odnajdą cenny gobelin etc.

Po dokładnem wyjaśnieniu co i gdzie się znajduje, należy opracować ścisły regulamin i przepisy co do przechowywania drogocenności w taki sposób, aby złodziej miał jaknajbardziej utrudniony do nich dostęp. Takie przepisy, pod surową odpowiedzialnością osobistą zarządów kościelnych winny być bezzwłocznie w czyn wprowadzone bez względu na koszty, jakie to za sobą pociąga w przebudowie, okratowaniu i zaopatrzeniu skarbców w drzwi żelazne, zamki specjalne etc.

Co do dozoru nad skarbcem, tj. osobistego dostępu doń, **pod żadnym pozorem klucze nie powinny pozostawać w ręku jednej tylko osoby.** Zamki klucze muszą być w taki sposób urządzone, aby udział trzech osób był koniecznym do otwarcia skarbca. Nieodzownym zaś i najpierwszym warunkiem musi być osobisty zarząd skarbca i spoczywanie najważniejszego klucza w ręku **proboszcza** lub specjalnie upoważnionego do tej funkcji, godnego ze wszech miar zaufania. To bowiem, co w większości kościołów się spotyka, że tylko sam zakrystjan lub prosty pół- i nawet ćwierć-inteligent otwiera skarbiec kluczem, który wisi gdzieś na kołku i po który posyła pierwszego lepszego chłopaka, — taki system jest prostem kuszeniem ludzi i narażaniem ich, jeżeli nie na wspólnictwo w kradzieży, to na wyzyskiwanie ich prostoty, nieoględności etc., przez sprytnych rzezimieszków.

Obok świadomych nadużyć, kradzieży etc., co grozi zniszczeniem i zagładą resztkom skarbów naszych kościelnych (główne masy przepadły przy masowych rabunkach w czasie zawieruch politycznych), plagą bardzo groźną są wydrwigrosze, spekulanci i oszuści pospolici, którzy wyzyskują nieświadomość księży na prowincji — i za byle co zwykle — kupują lub zamieniają przedmioty wielkiej wartości na lichą tandetę. W jednej z parafji na kresach wschodnich proboszcz chwalił się, że zrobił dla kościoła doskonały interes, bo za stary, zniszczony dywan otrzymał dwa „piękne" nowe całkiem dywany. Ów łachman, był to gobelin, który handlarz sprzedał do Paryża za 20 000 franków. Dywaniki zaś ofiarowane wzamian przedstawiały wartość około 25 rubli! Całe falangi handlarzy, plądrowało i jeszcze plądruje po kraju, wyszukując i wykupując cenne zabytki i wartościowe przedmioty. Temu należy położyć kres stanowczo, a mogą to zrobić tylko władze djecezjalne.

Świętokradztwo gnieźnieńskie powinno być dla nas wskazówką i ostrzeżeniem już ostatniem. („Dz. P.") Wł. Dw.

zaopatrują się w alkohol Ślązacy, którzy specjalnie zjeżdżają się do Będzina i Sosnowca z odległych nawet okolic województwa.

O ile władze państwowe i organizacje robotnicze nie wypowiedzą stanowczej walki pijaństwu, to grozić ono będzie opłakanemi dla kraju następstwami. Dotychczas jedynie duchowieństwo podjęło krucjatę przeciw tej bladze. Ks. proboszcz Czempiel, w Hajdukach W., założył pierwszy związek abstynencki, liczący już 100 członków. Inni księża krzątają się też dokoła tej akcji, której przewodzi ks. prałat Kapica, zasłużony i poważny działacz śląski.

Pijaństwo na Górnym Śląsku święci orgie. Jest to straszna plaga, która grozi zwyrodnieniem rasy. Tak się dzieje na całym Śląsku. Dnie wyŚłaty zarobków — to dnie orgji pijackich. Jest to smutny spadek po Niemcach. Na Górnym Śląsku widzi się już rano pijanych mężczyzn.

—** **KRAKÓW. (Pobyt burmistrza miasta Kopenhagi).** W Krakowie bawił krótki czas burmistrz miasta Kopenhagi p. Müller. Pamiątki i zabytki podwawelskiego grodu, duńskiemu gościowi pokazał p. Szydłowski. Po zwiedzeniu miasta p. Müller wyjechał do Zakopanego.

—** **LUBLIN. (Żydówka porodziła czworaki).** W ub. tygodniu w Piaskach Luterskich niejaka Szarfstein, żydówka, porodziła czworo dzieci, dwóch chłopców i dwie dziewczynki. Chłopcy i jedna dziewczynka czują się dobrze, druga dziewczynka zmarła wkrótce po urodzeniu. Matka cieszy się najlepszem zdrowiem.

Szczęście, że o takiem żydowskiem błogosławieństwie rzadko słychać w Polsce.

—** **TARNÓW. (Klęska gradowa).** Ze Struż donoszą, że dnia 16-go lipca spadła tam ogromna burza, grad wielkości orzecha włoskiego zniszczył zupełnie plony w polach i ogrodach. Zboża i jarzyny zrównane są z ziemią, która przedstawia pustynię. W sąsiednim powiecie grad zniszczył plony około 40 wsi, pokrywając ziemię powłoką gradową grubości 15 cm.

—** **KRYNICA. (Ze stosunków zdrojowiskowych).** Z Krynicy piszą do gazet krakowskich, że komisja zdrojowa podwyższa co 10 dni ceny mieszkań, chociaż ceny dotychczasowe były dla właścicieli pensjonatów wystarczające. Nad cenami za utrzymanie w pensjonatach komisja ta się nie zastanawia, a przecież są to ceny potworne.

Jeżeli atk dalej pójdzie, to kulturalna publiczność wogóle do Krynicy nie pójdzie, zakład upadnie, albowiem pozostanie sama tylko publiczność z korkociągami za uchem. Urzędnicy nie otrzymują niemal żadnych ulg kąpielowych.

Z całego świata.

—** **BERLIN. (Wielki huragan).** W niedzielę ubiegłą nad Berlinem i wielu innemi częściami Niemiec rozszalał się wielki huragan, który wyrządził olbrzymie szkody. W wielu częściach państwa zbiory owoców zupełnie zostały zniszczone. W okolicy Berlina burza wyrwała nietylko całe szeregi drzew i pozrywała dachy, lecz uszkodziła bardzo także wielkie mosty kolejowe. Na jeziorach i rzekach burza wywrcóiła znaczną ilość łodzi z osobami, zażywającemi przejażdżki, przyczem wiele osób utonęło. Na jednej z dróg piorun uderzył w grupę cyklistów i zabił z pośród nich jednego.

—** **LUCERNA. (Nowy nabytek Stinnesa).** Hugo Stinnes kupił na mieszkanie willę w Meggen, koło Lucerny w Szwajcarji.

—** **ZE STANÓW ZJEDNOCZONYCH. (4 000 beczek piwa wylano na ulicy).** W mieście Harlem, w Stanach Zjednoczonych wylano na ulicę piwo wartości 1 000 000 dolarów. Były to zapasy tajnego browaru. Zniszczono razem 536 000 galonów i 4 000 antałków piwa. Browar został sprzedany i zamieniony na fabrykę lodu.

Rozmaitości.

× **Raj biblijny. . . w Ameryce.** Z Oakland w Kalifornji donoszą: Hubbard, znany archeolog amerykański i zarządca muzeum w Oakland, powiada, że Adam i Ewa byli tak olbrzymiego wzrostu, iż dzisiejszy człowiek jest karzełkiem w porównaniu z Adamem i mógłby zmieścić się z łatwością w kieszeni pierwszego rodzica . . .

Hubbard twierdzi także, że — według jego opinji — raj znajdował się zapewne w Ameryce!!!

Archeolog ten wybiera się wkrótce do Grand Canyon, gdzie będzie poszukiwał . . . szczątków . . . potwornej wprost wielkości olbrzymów, którzy mieli mieszkać tamże przed 15 000 000 lat.

× **POCHÓD DJAMENTÓW.** Pochód o niebywałej wspaniałości urządza w Antwerpji tamtejszy przemysł djamentowy. 14 wielkich wozów i wielka liczba mniejszych bierze udział w tym pochodzie a 2 000 osób jadących w nich w najkosztowniejsze są strojne klejnoty. Wozy uosabiać mają wszystkie przemysły djamentowe, a więc djamenty afrykańskie, australskie i te z Kongo. Na innych wozach przedstawiony jest wynalazek szlifu djamentowego, potem epizod z wschodniej historji, połów w Japonji, festyn w Tcheranie, przyjęcie u dworu Napoleona I i inne uroczystości, przy których rozwijano wielki przepych w klejnotach. Na innym znów wozie zebrane panie, każda przedstawiać inny ma kamień szlachetny.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

ROLNICTWO.

— **Echa pobytu misji rolniczej francuskiej w Polsce.** Z pośród relacji i głosów prasy polskiej o pobycie misji rolniczej francuskiej w Polsce najobszerniejsze i najbardziej szczegółowe są te, które podawał w ostatnich kilku swych numerach organ Rady Naczelnej Organizacji Rolniczych „Przegląd Ziemiański" pod redakcją p. Stanisława Jarkowskiego. Sprawozdania te pisał redaktor „Przeglądu Ziemiańskiego", który brał udział w podróży misji po Polsce w charakterze delegata Związku Polskich Organizacji Rolniczych i Ministerstwa Spraw Zagranicznych, a jednocześnie jako przedstawiciel agencji prasowej „Informacja Prasowa Polska" i prasa pism codziennych.

Wydany ostatnio z datą dn. 14 lipca podwójny 28—29 numer „Przeglądu Ziemiańskiego" przynosi ostatnią część sprawozdania p. Jarkowskiego z podróży misji po Polsce, a mianowicie z podróży jej po Małopolsce, Wielkopolsce, oraz Pomorzu, jak również w Kutnowskiem i Łowickiem, a nadto charakterystykę głosów prasy polskiej i obcej na podstawie materjału, jaki zebrała skrzętnie pod postacią wycinków z pism „Informacja Prasowa Polska".

Wobec tego, że wiadomości, ukazujące się w prasie codziennej, podawały z natury rzeczy zaledwie ogólniejsze informacje o podróży misji, — sprawozdania „Przeglądu Ziemiańskiego", jako obszerniejsze i zawierające cały szereg szczegółów, które rzucają duże światła na wrażenia odbierane przez misję i jej członków podczas podróży, — mają do pewnego stopnia charakter dokumentalny.

Sprawozdania „Przeglądu Ziemiańskiego" z podróży misji francuskiej po Polsce — to b. dokładny objektywny dziennik-protokół, który posłużyć powinien przedewszystkiem naszej prasie obcojęzycznej, a zwłaszcza francuskiej, jak np. pismom „Polonia", „La Pologne", Revue de la Pologne" i inn. do artykułów informacyjnych o rolnictwie polskiem i opinjach o niem rolników francuskich.

— **Wykładnik podwyżki przy podatkach gruntowych.** Jak wiadomo art. 9 ustawy z dnia 15-go czerwca 1923 r. (D. U. R. P. Nr. 65 poz. 505) postanawia, że raty półroczne podatków gruntowych i budynkowych poczynając od raty przypadającej za drugie półrocze 1923 r., ulegać będą podwyżce względnie zniżce w tym stosunku, w jakim wskaźnik przeciętnych cen hurtowych w półroczu kalendarzowym, poprzedzającym półrocze płatności raty, będzie pozostawał do wskaźnika przeciętnych cen hurtowych w marcu 1923 r.

Na podstawie artykułu, Minister Skarbu wydał rozporządzenie ustalające wykładnik podwyżki drugiej raty r. 1923 podatków gruntowych i budynkowych oraz oddzielnych dodatków w wysokości 1, 1. Rozporządzenie to obowiązuje na całym obszarze Rzeczypospolitej i wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Ze sportu.

— **GRUDZIĄDZ.** W przyszłą niedzielę odbędzie się o godz. 2-ej popołudniu mecz footbalowy między **Sokołem (Starogard I.)** i **Sokołem (Grudziądz I.)** po raz pierwszy na **boisku sportowym** przy szosie Radzyńskiej.

Gra zapowiada się nadzwyczaj interesująco, gdyż skład obu drużyn jest nadzwyczaj zgrany.

— **WYŚCIGI KONNE I KONKURSY W GRUDZIĄDZU** odbędą się w czasie od 15-go do 26-go sierpnia 1923 r.

Pom. Izba Rolnicza względnie Związek Hodowców popiera te konkursy nagrodami i zaprasza pp. hodowców, ziemian i włościan do licznego czynnego udziału w wyścigach.

Dzień I. środa dnia 15-go sierpnia: Bieg włościański płaski. Nagroda P. I. R. 1-sza 100 000 marek, 2-ga 60 000 marek, 3-cia 30 000 marek. Dla koni pom. gospodarzy poniżej 500 mórg. Waga dowolna. Dystans około 1000 mtr. Bez 4 koni u startu, wyścig nie odbędzie się. Stawki 3 000 marek.

Dzień II. piątek dnia 17-go sierpnia. Jazda powozowa. Zaprzęg dowolny. Nagroda P. I. R. 1-sza — 300 000 marek, 2-ga — 125 000 marek, 3-cia — 75 000 marek. Konkurs jakościowy z uwzględnieniem szybkości na 30 klm. Dla koni ur. na Pomorzu. Bez 5 powozów konkurs nie odbędzie się. Stawki 10 000 marek.

Dzień III. niedziela, dnia 19-go sierpnia. Bieg pomorski płaski. Nagroda Pom. Związku Hodowców konia szlachetnego półkrwi 1-sza — 200 000 marek, 2-ga — 100 000 marek, 3-cia — 50 000marek. Dla ogierów i klaczy półkrwi, ur. na Pomorzu. Bez 3 koni u startu, wyścig nie odbędzie się. Stawki 5 000 marek.

Dzień IV. niedziela, dnia 26-go sierpnia. Bieg płaski. Nagroda Pom. Zw. Hodowców konia szlachetnego półkrwi 1-sza — 200 000 marek, 2-ga — 100 000 marek, 3-cia — 50 000 marek. Dla ogierów półkrwi, ur. na Pomorzu (ze stadnin prywatnych i rządowych). Bez 3 koni u startu wyścig nie nodbędzie się. Dystans 1 600 mtr. Stawki 5 000 marek.

Mianowania zgłosić należy do sekretarjatu Tow. Wyścigowego Zachęty Hodowli koni w Grudziądzu, Centralna Szkoła Kawalerji.

Przy zgłoszeniu należy dokładnie podać: adres, nazwę, płeć, wiek, maść, pochodzenie konia, (Nr. księgi rodowej, w której koń jest zapisany) i załączyć przypisaną wkładkę.

Warunki: 1. Jeźdźcy panowie (z wyjątkiem biegu włościańskiego).

2. Waga normalna 74 kg. Ulgi 4-letnie 4 kg., 3-letnie 8 kg, klacze 2 kg., konie półkrwi urodz. na Pomorzu 5 kg. Waga maksymalna 78 kg.

3. O ile mniej niż 3 konie u startu, 3-cia nagroda przepada.

Zamknięcie mianowań w Centr. Szkole Kawal. w Grudziądzu, Sekr. Tow. Zachęty Hodowli koni do dnia 5-go sierpnia. Pozatem dozwolone zapisy za potrójną wstawkę 6 dni przed startem.

— **MISTRZOSTWO POLSKIE W PIŁCE NOŻNEJ.** Terminy gier o mistrzostwo Polski w piłce nożnej zostały już wylosowane dla każdej z dwu grup mistrzów okręgowych: wschodniej i zachodniej. Do rywalizacji stają na zachodzie: Wisła (Kraków), Iskra (Huta Laury na G. Śląsku), Warta (Poznań) i Ł. K. S. (Łódź), na wschodzie zaś Pogoń (Lwów), W. K. S. (Lublin), Polonja (Warszawa) i Lauda (Wilno).

O ile wnosić można z dotychczasowego poziomu ich gry ze wschodu wyjdzie Polonja, a z zachodu Wisła. Decydujące dwa spotkania rozegrane zostaną 14 i 21 października br. Pierwsze w Wrszwie, drugie w Krakowie.

Poznańska giełda zbożowa z 25. 7. 23.

GATUNEK	Ceny 23. 7.	Ceny 25. 7.
Żyto 100 kg.	250—270 tys.	250—270 tys.
Pszenica	500—540 „	500—540 „
Jęczmień brow.	230—250 „	230—250 „
Jęczmień	210—220 „	200—210 „
Owies	330—350 „	330—350 „
70% mąka żytnia	390—410 „	400—420 „
65% mąka pszenna	750—800 „	750—800 „
Ospa żytnia	120 „	—120 „
Ospa pszenna	120 „	—120 „
Słoma żytnia luźna	— „	— „
Słoma żyt. prasow.	— „	— „
Siano luźne	— „	— „
Siano drasowanc	— „	— „

Poznańskie ceny na bydło z 25. 7. 23.

100 kg. żyw. wagi	Cena 20. 7.	Cena 25. 7.
Bydło rog. I kl.	1 100 000 tys	1 160 000 tys
„ „ II kl.	960—980 „	1 060 000 „
„ „ III kl.	800—840 „	900—940 „
Cielęta I kl.	1 060 000 „	1 160 000 „
„ II kl.	920—940 „	1 100 000 „
„ III kl.	800—860 „	1 020 000 „
Świnie I kl.	1,500.000 „	1,700,000 „
„ II kl.	1,420,000 „	1 600 000 „
„ III kl.	1 300 000 „	1 440 000 „
Owce I kl.	940— „	1 050 000 „
„ II kl.	880— „	960—980 „
„ III .kl	— — „	800—880 „
Prosięta za parę	400 - 460 „	— „
Kozy sztuka)	„	„

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny Bolesław Palędzki.

Obwieszczenia urzędowe władz miejskich.

Według prawa prasowego odpowiada za dział niniejszy nadsekretarz miejski Damazy Roszkowski w Grudziądzu.

Obwieszczenie.

Niniejszem podaje się do powszechnej wiadomości, iż w dniu 26. VII. rb. będą doręczone właścicielom domów, formularze dotyczące wymiaru podatku od samochodów, koni i powozów. celem dokładnego wypełnienia takowych. Odbiór formularzy nastąpi 28. VII. 23 r., do którego to dnia muszą być formularze wypełnione.

Grudziądz, dnia 25. lipca 1923 r. 6005

Magistrat — Wydział Podatkowy

(—) Lipowski.

List gończy.

Przeciw niżej opisanemu **Bolesławowi Bednarskiemu**, który zbiegł i ukrywa się zarządzono areszt śledczy z powodu silnego podejrzenia dokonania licznych zbrodni kradzieży i rozbojów. Opisany stał na czele bandy, która będąc zaopatrzona w broń palną, grasowała wiosną b. r. w południowych powiatach Pomorza.

Upraszam przeto, aby go aresztować i odstawić do więzienia w Grudziądzu, tudzież donieść o tem natychmiast podpisanej władzy z powołaniem się na numer sprawy 2 J 1186/23.

Rysopis:

Wiek: 26—29 lat Wąs: angielski
Postać: silna, wysmukła Wysokość: 1 m72—75
Oczy: niebieskie Włosy: blond
Usta: proporcjonalne Nos: proporcjonalny
Twarz: pociągła Cera: zdrowa
Język jakim mówi: polski, akcentem warsz.
Znaki szczególne: żadne
Odzież: często zmienia.

Grudziądz, dnia 13 lipca 1923 r. [6004

Sędzia śledczy
przy Sądzie Okręgowym w Grudziądzu.

W rejestrze handlowym, dział A pod nr. 846, zapisano dziś jawną spółkę handlową „Neidenberger i Piątkowski, Łasin" Spólnikami są kupiec Jan Neidenberger i kupiec Izydor Piątkowski, obaj z Łasina. Spółka rozpoczęła swe czynności dnia 1 października 1921 r. Do zastępstwa spółki są obaj wspólnicy upoważnieni.

Grudziądz, dnia 15 lipca 1923 r. 5991

Sąd Powiatowy.

W rejestrze handlowym, dział A pod nr. 844, zapisano dziś firmę „Bolesław Niedzielski, Radzyn". Właścicielem firmy jest kupiec Bolesław Niedzielski w Radzynie. 5989

Grudziądz, dnia 12 lipca 1923 r.

Sąd Powiatowy.

W rejestrze handlowym, dział A pod nr. 847, zapisano dziś firmę „Edmund Rysiewski, Grudziądz". Właścicielem firmy jest budowniczy Edmund Rysiewski w Grudziądzu. 5990

Grudziądz, dnia 19 lipca 1923 r.

Sąd Powiatowy.

W rejestrze handlowym, dział A pod nr. 845, zapisano dziś jawną spółkę handlową „Pomorska fabryka korków, Zygmunt Bobrowski i Ska z siedzibą w Grudziądzu, dwór Kuntersztyn". Wspólnikami są: Zygmunt Bobrowski, Doktór praw Antoni Mieczysław Macak, Juliusz Bobrowski, wszyscy z Warszawy. Jawna spółka handlowa rozpoczęła swe czynności dnia 1-go kwietnia 1923 r. na czas nieograniczony. Umowy, kontrakty i wogóle wszelkie zobowiązania ma prawo podpisywać wyłącznie Zygmunt Bobrowski. prokury, ogólne pełnomocnictwa i czeki podpisują dwaj którzykolwiek ze wspólników. Weksle, żyra na nich, mają prawo podpisywać: Zygmunt Bobrowski i Antoni Mieczysław Macak łącznie.

Grudziądz, dnia 12 lipca 1923 r. 5992

Sąd Powiatowy.

Szmaty

[illegible]ste do czyszczenia maszyn kupuje w mniejszych i większych ilościach

Drukarnia Pomorska T. A.

Dnia 26 lipca br. zmarł nagle 6010

Inżynier

Leon Karol Fiedler

Syndyk Izby Przemysłowo-Handlowej Grudziądzko-Starogardzkiej.

Kupiectwo traci światłego i gorliwego obrońcę handlu i przemysłu polskiego. Zmarły z zamiłowaniem pracował na polu podniesienia handlu naszego, broniąc słuszne stanowisko kupiectwa polskiego. Zgon Jego całe kupiectwo polskie odczuwa głęboko i zachowa Mu wdzięczną i wierną pamięć.

Związek Towarzystw Kupieckich na Pomorzu i Towarzystwo Kupców Samodzielnych w Grudziądzu.

Leon Karol Fiedler

inżynier cywilny

Syndyk Izby Przemysłowo-Handlowej Grudziądzko-Starogardzkiej,

przeżywszy lat 44, zmarł nagle dnia 26. VII. 1923 r. o godz. 6-tej rano, o czem zawiadamia

stroskana

Żona i córka.

Grudziądz, dnia 26 lipca 1923 r.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę o godz. 3-ciej popołudniu z domu żałoby, Sobieskiego 6.

[6008

WĘGIEL GÓRNOŚLĄSKI i KOKS

Mamy zaszczyt zawiadomić Szan. Klijentelę, że dla ułatwienia stosunków z odbiorcami otworzyliśmy [5994

EKSPOZYTURĘ

w Poznaniu

przy ulicy Św. Marcina nr. 66, tel. 16—51

załatwiającą wszelkie czynności wchodzące w zakres sprzedaży koksu i węgla dostarczanego przez nasz z kopalni koncernu Caesar Wollheim.

Z uszanowaniem

„FERROCARBON"

Spółka Akcyjna

dla Przemysłu i Handlu Katowice.

Dobre skrzypce kupię. [7172

Willy Katzenberg
Groblowa 4, III na lewo.

Majętność Piwnice kupi stadnika rasy oldenburgskiej

uznanego przez Pom. Izbę Rolniczą, względnie odda wzamian swojego tej samej rasy wskutek pokrewieństwa. [5995

Łaskawe oferty uprasza się nadesłać pod adr:

Maj. Piwnice, pow. Toruń
poczta Świerczynki
telef. Lulkowo nr. 4

Posady

Kasjera

lub kasjerkę

ze znajomością księgowości dominialnej oraz wójtostwa poszukuje

Stefan Buszczyński
Dom. Mgowo (Pom.)
poczta Wiewiórki.

Zgłosz. wraz z odpisami świadectw uprasza się nadsyłać pod powyższym adresem. Posada zaraz do objęcia. [5964

Posługiwaczka natychm. poszukiwana.

A. Dutkiewicz Nast.
Małomłyńska 30.

Pomocników i pracowników malarskich [5938

na stałą pracę poszukuje

P. Marschler,
Plac 23 Stycznia 18.

Potrzebna od 1 sierpnia br. na nadleśnictwo [5983

kucharka i pokojowa

z dobr. poleceniami. Zgł. z odpis. świadectw nadesłać pod adr. **Bielecki, Mścin** p. Szafarnia (Pomorze). Warunki podług umowy.

Biuralistka

umiejąca pisać na maszynie może się natychmiast zgłosić.

Lemański i Szubarga
Hurtownia obuwia
Szewska 23. [6000

Stenotypistki

ze znajomością języka polskiego i niemieckiego poszukuje od zaraz wzgl od 1 sierpnia 23 r.

Centralny Związek Pracodawców 6011
ul. Radzyńska 30, II p.
Zgłoszenia uwzględnione będą tylko osobiste.

KAWALER

lat 30, z zawodu owczarz, zdolny na każdą owczarnię, z praktyką gospodarczą i obeznany w rach., z bardzo dobremi świad. poszukuje posady. Zgłosz. do Eksp. Dziennika Poznańskiego pod nr. 7178.

Poszukuje posady

rutyn. panienka w branży spożywczej od 1. sierp. Zgł. pod nr. 7119 do Gł. P.

Dzierżawy

Kuźnia

w bardzo dobrem położeniu i z dobrą klientelą, jest natychmiast lub od 1 października br. **do wydzierżawienia.**

Taksamo można nabyć korzystnie **urządzenie kowalskie.**

Stemplewski
Łasin (Pomorze).

Mieszkania

Umeblow. pokój do wynajęcia. Pietruszkowa 6, I piętro. (7175

Mieszkanie

3 pokojowe z meblami i kuchnią do odstąpienia. Piśmienne zgł. do Gł. Pom. p. nr. 7180.

Pokój umeblow. dla mężczyzny z lepszych sfer wynajmę. Dworcowa 37, II. 7183

Znaleziono

Piłkę nożną

znaleziono w Parku miejskim. Odebrać można w administracji Głosu Pomorskiego za zwrotem kosztów.

Przybłąkał się **brunatny, duży pies.**

Za odszkodowaniem do odebrania w trzech dniach **Leśniczówka** Park Miejski [5988

Ożenki

Wdowa, 45 lat, posiadająca wyprawę pragnie wyjść

zamąż.

Zgłoszenia do Głosu Pom, pod nr. 7176.

Różne

NAGRODA!

Nocy dzisiejszej **skradziono** zapomocą włamania z naszego kantoru:

1. **Maszynę do pisania „Ideal"**
2. **Wirówkę „Deutsche Werke"**
3. **Wirówkę „Baltic"** 6007
4. **Multyplikator w kasetce brązowo-lakierowanej (Minimal-Greif).** 6007

Ostrzega się przed kupnem powyższ. przedmiotów.

Kto dopomoże nam do osiągnięcia owych skradzionych rzeczy, lub wskaże złodziei otrzyma

wysoką nagrodę

HODAM & RESSLER
Grudziądz przy dworcu.

Skradziono zegarek męski z monogramem J. Schreter. Ostrzega się przed kupnem, J. Schreter, Biały Dwór

Kto

pzyjmie ucznia VI kl gimnazjum klasycznego z dobrem świadectwem jako

korepetytora

w dom z utrzymaniem? Łaskawe zgłoszenia proszę nadesłać do: **„Reklama" Tczew** Dworcowa 1. [5997

Potrzebuje na krótki czas

4 miljony mk.

za wysokim procentem i pod gwarancją. — Zgł. do Eksped. Głosu Pomorskiego pod nr. 6002.

Karty

od- i zameldowania dla Hoteli

poleca

Drukarnia Pomorska,
Grudziądz, Groblowa 27/29

Poszukujemy od zaraz lub później:

Rutynowanej Książkowej

znającej dokładnie system amerykański

Biegłej Stenotypistki

ze znajomością stenografji polskiej i niemieckiej, umiejącej podług dyktanda szybko pisać na maszynie. Uwzględnia się tylko zgłoszenia kandydatek, mogących się wykazać co najmniej kilkuletnią praktyką i pierwszorzędnemi referencjami. Zgł. z załącz. życiorysu i odpisu świadectw przyjmuje

Wydział Personalny

Marchlewski i Zawacki

Pomorska Hurtownia Kolonialna Grudziądz.

Nieuwzględnione zgłoszenia pozostają bez odpowiedzi.

6001

Sprzedaże

Brykiety

z węgla brunatnego

z okręgu Frankfurt n/O. z dworca lub ze składnicy Bydgoszcz po cenach dziennych które daleko niże, od ceny węgla kam. stoją dostarcza bieżąco

Kantor Węglowy Bydgoszcz
ul. Jagiellońska 46-47
tel. 8, 12 i 18. (5993

Wielkie eleganckie lustro

w czarnej ramie, salonowe tanio do sprzedania 3 Maja 36, I. [6003

Jadalka

nowa na sprzedaż. Chełmińska 57, II ptr. n. pr.

Różne meble

do sprzedania Zamkowa 37

Sprzedam nowe [7173

dziecięce łóżko

z materacem. Kalinowski, Kalinkowa 7, I.

Dryling

kal. 16 do sprzed. [7177
Nadgórna 22, I na prawo

Kupna

Szyn

kolejkowych

kupię około dwóch km. oraz kilka wywrotek.

A. Wilke
Bydgoszcz-Szwederowo
ul. Fordońska 25. (7143